Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 287 (1557)
ROK V

ŚRODA

Narodowy Plan Gospodarczy za III kwartał bieżącego roku zwycięsko wykonany

Wszystkie gałęzie gospodarki przekroczyły swe zadania produkcyjne

WARSZAWA. — Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 r. wykonany został z nadwyżką. Przyczynił się do tego wzrost wydajności pracy i wzmożenie tempa produkcji, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu dla uczczenia 6 rocznicy PKWN i I Polskiego Kongresu Pokoju.

Wg. tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1950 r. kształtowało się następująco:

Komunikat PKPG

I. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji przemysłowej na III kwartał **został wykonany w 105 proc.** Plan produkcji na okres styczeń — wrzesień **został wykonany w 106 proc.**, a łącznie w tym okresie **osiągnięto 78 proc. planu na rok 1950.** Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom przemysłowym **wzrosła o 18 proc.** w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

Wykonanie planu produkcji wg wartości przez poszczególne ministerstwa kształtowało się następująco:

	proc. wykon. planu na III kwart.	w porównaniu z III kwart. 1949 r. w proc.
Ministerstwo Górnictwa	102	108
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	104	118
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103	121
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	108	120

Przemysł podległy Ministerstwu Handlu Wewnętrznego **wykonał plan** produkcji przemysłowej na III kwartał **w 112 proc.**, Ministerstwu Leśnictwa **w 111 proc.**, Ministerstwu Żeglugi **w 107 proc.**

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	proc. wyk. planu na III kwart.	w porównaniu z III kwart. 1949 r. w proc.
węgiel kamienny	100	106
węgiel brunatny	105	105
koks	102	101
sól kamienna	110	112
energia elektr. (CZE)	106	121
stal surowa	102	109
ruda żelazna	100	119
soda kaustyczna	101	110
elektrody węglowe	104	114
saletrzak z sal. amon.	105	149
traktory	111	150
samochody ciężarowe	113	200
motocykle	112	283
rowery	104	113
obrabiarki do metali i drzewa w tonach	106	141
maszyny rolnicze i młyńskie	109	120
maszyny wirujące	109	127
kable	106	114
tkaniny bawełniane	107	102
„ wełniane	105	112
„ jedwabne	106	132
jedwab sztuczny	100	108
wyroby dziane	104	123
obuwie skórzane	106	136
papier	102	104
cement	101	104
szkło okienne	106	115
meble gięte	102	122
zapałki	100	104
papierosy	109	115
mydła wszelkie	101	111
piwo	121	148
wino	120	150
cukierki i czekolada	112	157

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Zerwać maskę obłudy z twarzy podżegaczy wojennych

Przemówienie M. Tichonowa na Wszechzwiązkowej Konferencji Pokoju

MOSKWA. — W toku obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wygłosił referat przewodniczący radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Ludzie radzieccy — powiedział Tichonow — **swą codzienną twórczą pracą wnoszą wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Rząd Radziecki uparcie i konsekwentnie prowadzi stalinowską politykę pokojową, walcząc przeciwko wszystkim zamachom na wolność, niezależność i bezpieczeństwo wielkich i małych narodów.**

115.514.703 podpisów ludzi radzieckich pod Apelem Sztokholmskim to dowód jednomyślności narodu radzieckiego, jego woli obrony pokoju. Jednomyślność ta wzmocniła wiarę wszystkich bojowników o pokój na całym świecie w potęgę sił obozu pokoju, jednomyślność ta wywołała nowy entuzjazm w szeregach bojowników o pokój.

Pół miliarda ludzi, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim, to poważna siła, to groźne ostrzeżenie dla tych, którzy dążą do rozpętania nowej wojny światowej.

Powinniśmy nieustannie demaskować podżegaczy wojennych, głosicieli śmierci, którzy usiłują występować pod maską obrońców pokoju i cywilizacji. Nawet Churchill — wodzirej podżegaczy wojennych — nazywa siebie obecnie budowniczym pokoju. **Należy zerwać z nich maski, aby cały świat poznał ich zwierzęce oblicze.**

Zwolennicy pokoju na całym świecie — oświadczył w zakończeniu Tichonow — idą w zwartych szeregach na Światowy Kongres, który będzie nowym drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości. **Nasza siła w jedności, w naszej nieugiętej woli, w naszej wierności dla wielkiej sprawy pokoju! Narody pragną pokoju i wolności! Narody wierzą, że zwyciężą w tej walce o pokój. Muszą one zwyciężyć! Na nas spoglądają z nadzieją wszystkie narody, wszyscy bojownicy o pokój. Z nami jest Wielki Geniusz świata — Stalin!**

W drugim dniu obrad konferencji w imieniu obywateli radzieckich — wierzących katolików przemawiał ksiądz kanonik kapituły kowieńskiej — Stankiewiczjus.

Ksiądz Stankiewiczjus zwrócił się z apelem **do katolików całego świata, aby zespolili siły do walki z podżegaczami wojennymi, aby domagali się natychmiastowego zaprzestania krwawej agresji w Korei oraz by zespolili siły do walki o zakaz broni atomowej i pokój na całym świecie.**

W obradach II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju reprezentowani są licznie duchowni wszystkich wyznań. Obok duchownych prawosławnych, kościoła rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego oraz obrzędu ormiańskiego są również przedstawiciele wyznawców islamu i buddyzmu.

Kupczą cudzą własnością

Tajne porozumienie w sprawie Tajwanu między USA i Wielką Brytanią

HAGA — Korespondent dziennika „De Waarheid", powołując się na informacje z kół zbliżonych do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, donosi z Londynu, że Acheson i Bevin zawarli porozumienie w sprawie poparcia przez Anglików zaborczych planów amerykańskich wobec wyspy Taiwan.

Przed wysunięciem zagadnienia wyspy Taiwan na forum ONZ Acheson omówił tę sprawę w Nowym Jorku na konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Bevin w imieniu rządu angielskiego obiecał poprzeć projekty amerykańskie oddania Taiwanu pod powiernictwo ONZ. Jednocześnie jednak Bevin postawił warunek, by poparcie udzielone przez Anglię planom amerykańskim pozostało ścisłą tajemnicą.

Jawne poparcie projektów amerykańskich — oświadczył Bevin postawiło by rząd brytyjski w trudnej sytuacji, gdyż wywołało by jeszcze większe oburzenie narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich.

Ostatecznie między Bevinem a Achesonem uzgodniono sprawę w ten sposób, że podczas omawiania zagadnienia Taiwanu w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ Anglia wstrzyma się od głosu.

PGR-y zakończyły siewy jesienne

WARSZAWA. — Poza kilkoma zespołami PGR w południowych województwach kraju, które kończą siewy ostatnich partii pszenicy, jesienna kampania siewna w PGR-ach została już zakończona. Prace siewne przebiegały zgodnie z terminami ustalonymi na naradach produkcyjnych przez robotników rolnych.

Siewy pszenicy zostały zakończone zgodnie z terminem do 15 października. Nieznaczny, pozostający jeszcze do obsiania obszar uprawy tego zboża znajduje się w tych zespołach, które ze względów klimatycznych rozpoczynają zasiewy stosunkowo najpóźniej.

Podczas kampanii siewnej PGR-y obsiały roślinami ozimymi 529 tys. ha, tj. obszar o 24 tys. ha większy od powierzchni ozimin zasianych w r. 1949.

Berlińczycy nie chcą

nowych kontyngentów wojsk USA

BERLIN. — Władze okupacyjne w zachodnim Berlinie podały oficjalnie do wiadomości, że ludność miasta powinna oczekiwać przybycia nowych kontyngentów wojsk okupacyjnych.

Na tę wiadomość mieszkańcy Berlina zareagowali rozklejeniem na murach kamienic, płotów i ruinach plakatów z napisem: **„Ami, go home!"**

Zwycięstwo niemieckiej demokracji

Niedzielne wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyniosły wspaniałe zwycięstwo demokracji niemieckiej. Przy olbrzymiej frekwencji, wynoszącej 98.44 proc. uprawnionych do głosowania 12.088.744 wyborców oddało głosy na listę Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec. Zaledwie 35.545 głosów oddano przeciw kandydatom Frontu Narodowego.

O czym świadczy zwycięstwo Frontu Narodowego?

Świadczy ono, że społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które skończyło raz na zawsze z panowaniem monopolistów i junkrów i któremu przewodzi klasa robotnicza jest jednolite w sprawach decydujących dla istnienia narodu niemieckiego: zdecydowane jest walczyć o pokój i o zjednoczone, zbudowane na demokratycznych podstawach Niemcy, o Niemcy nowe — bez Kruppów i Flicków.

Zwycięstwo Frontu Narodowego zostało uzyskane w warunkach ciężkiej walki wyborczej. Imperialiści amerykańscy zmobilizowali całą niemiecką reakcję do walki przeciw wyborom. Jeszcze w przeddzień wyborów Adenauer apelował do wyborców, by głosowali przeciw liście Frontu Narodowego. Na nic jednak zdały się wszystkie zaklęcia i apele tego zausznika podżegaczy wojennych, zdrajcy i wroga narodu niemieckiego.

Zwycięstwo niemieckiej demokracji umacnia siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w dziejach narodu niemieckiego państwa, w którym całkowicie rozbito polityczne i gospodarcze podstawy panowania junkrów i monopolistów. Wynik wyborów w Republice jest zwycięstwem kraju, który wraz z innymi narodami walczy o pokój. Jest ono tym samym dotkliwym ciosem wymierzonym podżegaczom wojennym. Jest to zwycięstwo nad tymi ciemnymi siłami, które wysługują się imperialistom amerykańskim, usiłując poprzeć nagonkę na granicę pokoju na Odrze i Nysie, rozpalić niebezpieczny dla pokoju szowinizm i rewizjonizm niemiecki i wyzyskać je dla swoich planów wojennych.

Naród polski wita z radością zwycięstwo wyborcze demokracji niemieckiej.

Skandaliczny proces

przeciwko bojownikowi o pokój

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, w Tulonie, przed trybunałem wojskowym rozpoczął się proces młodego bojownika o pokój, marynarza Henri Martina, który protestował przeciwko wojnie w Vietnamie.

W mieście panuje niezwykłe poruszenie. Ludność Tulonu domaga się uniewinnienia Martina. Mury domów i chodniki są pokryte napisami, wyrażającymi żądania ludności.

Robotnicy licznych fabryk wysyłają delegacje protestacyjne. W jednym tylko dniu francuska pomoc ludowa zebrała w Tulonie 20.000 podpisów pod rezolucją żądającą uniewinnienia Martin.

250 tys. zł.

przekazał L. Kruczkowski na walczącą Koreę

WARSZAWA. — Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich przekazał 250.000 zł na fundusz pomocy przy CRZZ dla ludności Korei. Suma ta stanowi **część otrzymanej przez znakomitego literata Państwowej Nagrody Artystycznej.**

Po zwycięskich wyborach

NRD rozpoczyna nowy etap

w walce o pokojowe i zjednoczone Niemcy

BERLIN — Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności opublikował odezwę omawiającą wyniki niedzielnych wyborów.

„Ludność NRD — stwierdzają autorzy odezwy — wypowiedziała się zdecydowanie za polityką pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi pokój miłującymi narodami. Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego *otwiera nowy etap w walce o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec*".

Prezydium Frontu Narodowego wydało po ogłoszeniu wyników niedzielnych wyborów odezwę do ludności, w której stwierdza m. in.

„Wybory z 15 października zakończyły się triumfem obozu demokratycznego w NRD. Obecnie *musimy wzmóc walkę o zwycięstwo tego obozu w całych Niemczech.* Nasi bracia i siostry z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina przekonali się dzięki sukcesowi Frontu Narodowego, że jedynie droga pokojowej odbudowy kraju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zdecydowanej walki z agentami anglosaskich podżegaczy wojennych prowadzi do rozwoju i dobrobytu naszej Ojczyzny"!

Huta „Pokój" realizuje zobowiązania

Z twórczym zapałem

podejmuje cały kraj zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA. — Na czoło dzisiejszych meldunków o przebiegu wykonania zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Obrońców pokoju wybija się meldunek inicjatorów tych zobowiązań, robotników huty „Pokój". Dzielni hutnicy **dali już krajowi 1875 ton stali ponad plan.**

Jednocześnie w dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania zawierające postanowienia przedterminowego wykonania zadań I roku Planu **6-letniego.**

Młodzież wielu zakładów produkcyjnych woj. szczecińskiego podjęła ostatnio szereg zobowiązań mających na celu uczczenie 33 rocznicy Wielkiego Października przez oszczędzanie materiałów i organizowanie t. zw. **dni Korabielnikowej.**

ZMP-owskie brygady produkcyjne, zatrudnione w spółdzielni pracy im. 22 Lipca w Szczecinie, zobowiązały się w ciągu bież. miesiąca zaprowadzić daleko idące oszczędności, aby przepracować jeden dzień na zaoszczędzonym surowcu.

Ciężkie straty

agresorów USA w Korei

WASZYNGTON. — Departament Marynarki donosi, że na wodach koreańskich zatonęły 12 października, natknąwszy się na miny, 2 amerykańskie poławiacze min. Załoga zginęła.

Nowy sukces Gospodarki Narodowej

Komunikat PKPG o wykonaniu planu za III kwartał b. r.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Mimo wykonania planu jako całości, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało planu produkcji ropy naftowej (98 proc.). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki (98 proc.), wyrobów walcowanych (98 proc.), cynku (96 proc.), ołowiu rafinowanego (95 proc.), wagonów osobowych (90 proc.), odbiorników radiowych (94 proc.), aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej (91 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji wapna palonego (89 proc.), cegły pełnej i dziurawki (98 proc.), porcelany stołowej i elektrotechnicznej (99 procent).

Mimo niewykonania planu produkcja ropy naftowej była **o 8 proc. większa** niż w III kwartale 1949 r., surówki **o 3 proc.**, wyrobów walcowanych **o 10 proc.**, cynku **o 4 proc.**, ołowiu rafinowanego **o 25 proc.**, wagonów osobowych **o 6 proc.**, odbiorników radiowych **o 227 proc.**, aparatury rozdzielczej **o 103 proc.**, wapna palonego **o 20 proc.**, cegły **o 17 proc.**, porcelany stołowej i elektrotechnicznej **o 11 proc.**

W chwili wydawania niniejszego komunikatu Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego nie posiada jeszcze kompletnych danych o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na III kwartał 1950 r. w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy. Wg. danych za II kwartał 1950 r. zatrudnienie w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom przemysłowym, **osiągnęło stan 1.463 tysiące osób**, tj. wzrosło o 8,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W tym samym okresie czasu wartość produkcji przemysłowej, zgodnie z komunikatem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1950 r. **wzrosła o 22 procent**. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego zatrudnionego w przemyśle państwowym podległym czterem ministerstwom, była o 12 proc. większa niż w analogicznym okresie roku ub.

II. WZROST INWESTYCJI I BUDOWNICTWA.

W związku z powiększeniem planu inwestycyjnego i w wyniku przyspieszenia robót inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, miał miejsce **poważny wzrost nakładów inwestycyjnych**. Łączna kwota tych nakładów była w okresie trzech kwartałów 1950 r. o około 80 proc. większa niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Plan produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych na trzeci kwartał 1950 r. nie został w pełni osiągnięty (wykonano go w 97 proc., osiągając 69 proc. planu rocznego). Mimo niepełnego wykonania planu w III kwartale br. łączna wartość produkcji budowlanej uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych w okresie trzech kwartałów 1950 r. była **o jedną trzecią większa niż całoroczna produkcja budowlana w r. 1949.**

III. — ROZWÓJ PRODUKCJI ROLNICZEJ.

W całym rolnictwie zbiory czterech zbóż były o 3 proc. większe niż w roku 1949.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, plan zbiorów wykonano następująco:

Pszenica — 111 proc. wykonania planu. W porównaniu z r. 1949 . . 139
Żyto — 110 proc. wykonania planu W porównaniu z r. 1949 . . . 111

W zakresie plonów Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły następujące wyniki:

Pszenica — 105 proc. wykonania planu. W porównaniu z r. 1949 . . 104
Żyto — 115 proc. wykonania planu W porównaniu z r. 1949 . . . 106

W zakresie pogłowia w całym rolnictwie osiągnięto w porównaniu z rokiem 1949 — w bydle — 115 proc., a w trzodzie chlewnej — 133 proc.

Plan pogłowia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został wykonany jak następuje:

Bydło — 114 proc. wykonania planu W porównaniu z r. 1949 . . . 149
Trzoda chlewna — 109 proc. wykonania planu. W porówn. z r. 1949 . 162

W trzecim kwartale 1950 r rozpoczęto akcję kontraktacji roślin na rok 1951. Do dnia 1 października br. wykonanie planu kontraktacji według obszarów przedstawiało się jak następuje:

	Proc. wykonania planu
Rzepak ozimy	101
Pszenica nasienna	104
Żyto nasienne	105
Jęczmień nasienny	88
Wyka ozima nasienna	113

Kontraktacja rzepaku przekroczyła poziom analogicznego okresu roku ubiegłego o 24 proc. W roku 1950 po raz pierwszy rozpoczęto kontraktację pszenicy nasiennej, żyta nasiennego, jęczmienia nasiennego i wyki ozimej nasiennej.

Plan kontraktacji trzody chlewnej w roku 1950 został przekroczony. Do dnia 1. 10. br. zakontraktowano 4.923 tys. sztuk trzody chlewnej bekonowej i mięsno - słoninowej, osiągając 134 proc. planu rocznego oraz 253 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

IV. ROZWÓJ KOMUNIKACJI.

Koleje normalno - towarowe wykonały w III kwartale 1950 r. plan przewozu towarów w 104 proc., co stanowi wzrost o 12 proc., w porównaniu z III kwartałem 1949 r. Plan przewozu osób został wykonany w 116 proc., przekraczając o 29 proc. poziom przewozów z III kwartału 1949 r. Przeciętny załadunek wagonów towarowych na dobę wzrósł w porównaniu z III kwartałem 1949 r. o 12 proc. Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozów towarowych w 101 proc., przekraczając o 273 proc. przewozy w porównaniu z odpowiednim okresem 1949 r. Plan przewozu osób wykonano w 111 proc., przekraczając o 62 proc. przewozy z III kwartału 1949 roku.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95 proc., przy czym uzyskano w zespole Gdańsk — Gdynia 91 proc., a w zespole Szczecin — Świnoujście 105 proc. planu.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 7 proc., co stanowi wzrost o 38 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 r.

V. WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH.

Wartość obrotów handlu (państwowego, spółdzielczego, prywatnego), w cenach porównywalnych wzrosła w III kwartale br. w porównaniu z III kwartałem ub. r. o ok. 19 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego **przekroczyły o około 70 proc. poziom III kwartału 1949 r.** Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu **został wykonany w III kwartale br. w 109 proc.**

Plan rozwoju sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu w III kwartale 1950 r. **wykonany został w 115 proc.** W okresie od początku roku do końca III kwartału roczny plan sieci uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu **został przekroczony o 17 proc.**

W porównaniu z III kwartałem ub. roku skup artykułów rolnych przez aparat uspołeczniony kształtował się w zakresie czterech zbóż na tym samym poziomie z tym, że skup pszenicy wzrósł o 62 proc. Skup trzody chlewnej wzrósł o 110 proc., bydła rogatego o 76 proc., jaj o 43 proc., mleka o 33 proc., ryb o 7 proc.

W okresie od początku roku do końca III kwartału został wykonany roczny plan skupu w zakresie trzody chlewnej, cieląt i jaj.

Nasze rady

POBOROWI ZE ZDUŃSKIEJ WOLI: W związku z powołaniem do wojska nie przysługuje Panom urlop specjalny. Jedynie ci, którzy nie wykorzystali urlopu wypoczynkowego, przewidzianego Ustawą o pracy (dla pracowników umysłowych po przepracowaniu roku — miesiac urlopu, dla pracowników fizycznych — 12 dni) — mogą przed wcieleniem do wojska urlop ten wykorzystać. Zakład pracy obowiązany jest wypłacić poborowym uposażenie od końca danego miesiąca, w którym zostają oni wcieleni do wojska.

* * *

BOGUSŁAW LUDEK — POZNAŃ: Nadesłane dowcipy nie nadają się dla naszego pisma.

* * *

JERZY SZUSTAKIEWICZ — CZASOWO W RUDZIE PAB.: Porozumieliśmy się w Pana sprawie z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła — Łódź, ulica Łąkowa nr 4. Jeżeli pragnie Pan szkolić się w zawodzie ślusarskim — może Pan być przyjęty na kurs. Otrzyma Pan również miejsce w bursie. Zechce Pan napisać bezpośrednio pod wyżej wskaznym adresem z zapytaniem o terminie przyjazdu, z powołaniem się na naszą odpowiedź.

* * *

CZYTELNICZKA: Zegarów elektrycznych nie nakręca się. Zegar, o którym Pani wspomina w liście, był nieczynny z powodu chwilowej przerwy prądu. Sprawdziliśmy na miejscu. Obecnie zegar sprawuje się dobrze.

* * *

„STROSKANA": Powinna Pani zgłosić się do sekretariatu Państwowego Ośrodka Szkoleniowego Łączności (ul. Sienkiewicza nr 58), gdzie prowadzone są kursy dla telefonistek. Nie wiemy czy kandydatka, o którą Pani zapytuje, została przyjęta. O bliższych szczegółach dowie się Pani na miejscu.

Sprawdzajcie obligacje PPOK

Na subskrybentów pożyczki

czeka 427 milionów złotych

W dziewiątym z kolei losowaniu obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. wylosowano do umorzenia i premiowania we wszystkich emisjach 54 tys. obligacji ogólnej wartości 162 mil. zł. W tej liczbie znajduje się 9 tys. obligacji premiowanych 72 mil. zł.

Należy zaznaczyć, że wielu spośród subskrybentów pożyczki, których obligacje zostały wylosowane w poprzednich ciągnieniach, nie przedłożyło ich dotychczas do wykupu. Wartość tych obligacji sięga 265 mil. zł.

Każdy więc, kto posiada obligacje pożyczki, powinien we własnym interesie udać się niezwłocznie do najbliższej placówki wykupu (oddział Narodowego Banku Polskiego, Banku Inwestycyjnego, Banku Rolnego i Powszechnej Kasy Oszczędności) i sprawdzić na miejscu tabele wszystkich losowań.

Kto najlepiej, a kto najgorzej

pomaga zwalczać ciemnotę

Akcja likwidowania analfabetyzmu w Łodzi

Jedną z niezmiernie ważnych akcji społecznych jest walka z analfabetyzmem. Udział w niej biorą prawie wszystkie organizacje społeczne ze związkami zawodowymi na czele.

Wkład ORZZ w przeprowadzeniu tej akcji waha się od 22,7 proc. do 4 proc. w poszczególnych województwach. W roku ub. na terenie poszczególnych zakładów pracy czynnych było 3.113 kursów, na których przeszkolono 51.464 analfabetów.

Drugą organizacją, która prowadzi energiczną walkę z analfabetyzmem jest Liga Kobiet. Na terenie Łodzi organizacje Ligi obejmują dotychczas 1.6 proc. uczących się, przy czym procent ten stale zwiększa się w miarę napływu nowych kandydatek na kursy.

Trzecią organizacją masową, na której wkład w walkę z analfabetyzmem należałoby liczyć, jest ZMP. Szczególnie nauczanie indywidualne powinno być przejęte przez młodzież. Niestety, w Łodzi pod tym względem sprawa nie przedstawia się dobrze. Dotychczas zorganizowano tylko jeden kurs i przeszkolono indywidualnie... jedną osobę.

Także Związek Samopomocy Chłopskiej, który działa na peryferiach miasta, nie wykorzystał dotychczas w pełni swoich możliwości.

Wszystkie organizacje uczestniczące w terenowych Komisjach do Walki z Analfabetyzmem powinny w szybkim czasie podjąć nowe zobowiązania i co ważniejsze je wykonać.

(w)

Codzienna nowelka „Expressu"

W tramwaju

Osoby: on, ona, konduktor. Tramwaj. Godzina popołudniowa. „On" dwudziestoparoletni, przystojny człowiek spogląda na „nią" przez jakiś czas, wreszcie wyciąga do niej rękę.

On: — Ukochana!

Ona (pełna najwyższego zdumienia): — Ależ panie! Jak pan śmie! Przecież ja nie znam pana!

On: — Ale nie jest wykluczone, że przy sprzyjających okolicznościach moglibyśmy się byli poznać . . . A jeśli tak, jaki jest powód, żebyśmy uważali się teraz za ludzi zupełnie sobie obcych?

Ona (z godnością): — Proszę zostawić mnie w spokoju, bo w przeciwnym razie poskarżę się konduktorowi!

On (pełen głębokiego smutku): — Ależ droga pani! Pani zupełnie nie ma fantazji! Niech pani sobie wyobrazi, że poznaliśmy się przed rokiem w tramwaju — tak jak teraz, żeśmy przypadli sobie do serca, a potem poszliśmy razem do kina. Rozumie pani? Proszę wyobrazić sobie, że to było przed rokiem . . . A gdyby tak było w rzeczywistości, dziś chodzilibyśmy razem nie tylko do kina... Z rozpaczą dochodzę do wniosku, że właściwie straciliśmy cały rok. . .

Ona: — Cały sęk tkwi w tym, że nie poznaliśmy się przed rokiem, i nie mam najmniejszego zamiaru zawrzeć z panem znajomości.

On: — Ale dajmy na to, że poznaliśmy się wówczas na prawdę . . . A jeśli tak, mogliśmy spotkać się znów kiedyś, naturalnie zupełnie przypadkowo. Wielu uczonych twierdzi, że jeśli człowiek pragnie bardzo gorąco spotkać jakąś osobę, spotka ją rzeczywiście. I dlatego dzięki szczęśliwemu przypadkowi mogliśmy zobaczyć się znowu!

Ona: — Nie przekonał mnie pan. I raz jeszcze proszę, żeby zechciał pan zostawić mnie w spokoju.

On: — Ach, żeby nareszcie udało mi się podniecić trochę fantazję pani! Musimy wzbudzić w sobie przeświadczenie, że wówczas spotkaliśmy się rzeczywiście, a za trzecim razem pojechaliśmy wspólnie na wycieczkę. Czy pani lubi przyrodę? Bo co do mnie, przepadam za nią. I wogóle mam romantyczną duszę, lubię kwiaty, śpiew ptaków, szmer strumyków. . .

Ona: — A przede wszystkim lubi pan zaczepiać obce, nieznane kobiety!

On: — Kobieta jest też cząstką przyrody — i to najpiękniejszą.

Ona: — Jest pan bardzo wymowny, niemniej nie przekona mnie pan: nie poznaliśmy się przed rokiem, a więc i teraz nie widzę powodów, ażebyśmy mogli spotkać się znowu i wybrać razem na wycieczkę.

On: — Szkoda! Ogromna szkoda! Pani wygląda na osobę bardzo stanowczą. Ale trudno: jak nie, to nie!

(Milczenie. Tramwaj jedzie dalej. Konduktor przygląda się z ukosa milczącej parze. „Ona" rzuca okiem na młodzieńca, który ją zaczepił i wzdycha).

On (milczy).

Ona (bardzo cicho): — Dlaczego pan nagle zamilkł?

On: — Czy pani raczyła coś powiedzieć do mnie?

Ona: — Wygląda pan na bardziej stanowczego i przedsiębiorczego. Widzę, że jest pan myśliwym, który raz oddawszy strzał do zwierzyny i nie trafiwszy — odkłada dubeltówkę. A to jest bardzo niemęskie!

On: — Męskie czy niemęskie, to nie jest teraz ważne. W tej chwili ogarnął mnie wielki, bardzo wielki smutek, połączony z rezygnacją.

Ona: — Z takim smutkiem nie jest panu wcale do twarzy!

On (wzdycha znowu).

Ona: — Wolałam pana z weselszą miną.

On: — Jeżeli ma się tyle powodów do smutków, jak ja, nie można się uśmiechać. A dlaczego mam grać komedię?

Ona: — Zaintrygował mnie pan. Stwierdził pan, że jest bardzo smutny. Ale jaka jest tego przyczyna?

On: — I to pani pyta? Właśnie pani?

Ona: — Jestem coraz bardziej zaintrygowana. W jaki sposób mogę znać powód pańskich smutków?

On: — Nie dosyć, że sprawiła mi pani przykrość, ale w dodatku jeszcze szydzi pani ze mnie!

Ona: — Ja z pana szydzę?

On: — Takie odniosłem wrażenie.

Ona: — Ależ zaręczam panu, że się pan pomylił.

On: — Jeśli tak, wszystko jest w porządku! A zatem spotkamy się pojutrze, w niedzielę, o godzinie 9-ej rano, obok przystanku kolei podmiejskiej. Zgoda?

Ona: — Niestety, muszę już wysiadać. Zastanowię się jeszcze, czy przyjdę... Do widzenia!

On (spoglądając za nią): — A więc do widzenia w niedzielę o 9-ej.

Ona (raz jeszcze odwracając się): — Tylko proszę pamiętać, że nie lubię spóźnialskich!

Konduktor: — Świetnie pan zagadał tę pannę! Zrobił to pan bardzo dyplomatycznie! Moje uznanie!

On (smutniejąc nagle): Widzi pan, człowiek po pracy chciałby się trochę rozerwać i pożartować w tramwaju. Ot tak sobie, dla żartu, w przekonaniu, że i tak nic z tego nie wyjdzie, zaczepiłem tę panią i cóż? Rad nie rad będę musiał przyjść w niedzielę na to spotkanie, bo nie wypada przecież wystrychnąć kobietę na dudka! Widzi pan, do czego dochodzi? Nie można zaryzykować najmniejszego nawet żarcika: hop, i już mają cię w saku!...

Konduktor: — I dobrze tak panu!

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



WARCHOLSKI: — Chce pan dobrze wyglądać? Pij co dzień jeden „głębszy"! Zobaczysz rezultat!
FERDEK: — To się da zrobić!...

FERDEK: — To jest metoda pana Warcholskiego, a nie pijaństwo...
WACEK: — Że z Warcholskiego cymbał, to i pan ma być durniem?

WARCHOLSKI: — No jak tam?...
FERDEK: — Niech diabli wezmą pańską metodę! Oto rezultat!
WICEK: — Zaraz pogadamy!...

WACEK: — O! Pan Warcholski!... — Czemu to pan tak wyskoczył?
WARCHOLSKI: — Bo był przeciąg! Ale nie mów pan nikomu...

Spacerkiem przez miasto

Po prostu - firaneczki!

Niby nic nadzwyczajnego. Po prostu firaneczki, nazwane popularnie „zazdroskami", zrobione z białej bibułki. A jednak każdy niemal, przechodząc przez Plac Wolności obok sklepu tekstylnego Nr 30 spółdzielni „Spólnota Pracy", zatrzymuje się pełen zachwytu.

— Jaka śliczna robota! To chyba artysta robił te wycinanki.

Właśnie, że nie artysta. Twórczynią tej prostej i wyjątkowo pięknej ozdoby okien sklepowych, które przylegają do wystawy, jest kasjerka sklepu ob. Aniela Adamiak. Jej ręka też ustawiła wewnątrz sklepu kilka doniczek z paprocią i ona też dopomogła koleżankom w estetycznym ułożeniu towaru na półkach.

Jak by to było pięknie, gdyby pracownicy innych również sklepów zechcieli bardziej dbać o estetykę swego miejsca pracy! (d)

Co jest, czego nie ma

Wszystkie sklepy

muszą być należycie zaopatrzone w tekstylia

Prosimy CT o szybsze wypełnienie zapowiedzi

Robi się coraz chłodniej. Najwyższa pora pomyśleć o ciepłym palcie na okres jesienno-zimowy Trzeba też uzupełnić garderobę jakimś ubraniem czy sukienką. Do tego wszystkiego konieczny jest nie tylko materiał, ale i dodatki, jak watolina, podszewka, sztywnik itp. Mimo bowiem, iż konfekcja cieszy się coraz większym powodzeniem, wielu łodzian, a szczególnie łodzianek odwiedza jeszcze pracownie krawieckie.

Centrala Tekstylna zapowiadała ostatnio, że usprawni dostawy towarowe i zlikwiduje dotychczasowe braki niektórych poszukiwanych artykułów. Miano zwiększyć i usprawnić dostawy rozmaitych dodatków krawieckich, rozszerzyć asortyment welen i innych towarów.

Może tak jest w skali ogólnokrajowej, ale w Łodzi, niestety, sytuacja na odcinku zaopatrzenia w tekstylia, nie wygląda tak różowo. Wystarczy odwiedzić dwa lub trzy sklepy, żeby to stwierdzić.

Dyrekcja PDT skarży się przede wszystkim na brak wyboru welen 30, 60 i 80 procentowych. „Setek" jest rzeczywiście dużo, ale nie cieszą się one tak wielkim popytem jak tańsze materiały.

Watoliny jest dość, ale brak za to sztywnego płótna. Bardzo mały jest wybór podszewek za wyjątkiem rękawowych. PDT odczuwa również brak lnu i flaneli.

Niezbyt dobrze wygląda też zaopatrzenie w artykuły dziewiarskie, szczególnie na sezon jesienno-zimowy. Zbyt mało jest w sklepach ciepłej bielizny damskiej i męskiej, pończoch, skarpet i odzieży dziecięcej. Nie ma zaś wcale obecnie poszukiwanych tkanin bawełnianych — pościelowych.

Stwierdziliśmy jednocześnie, że sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej są dużo lepiej zaopatrzone w wyżej wymienione artykuły niż PDT. Czyżby wynikało to z polityki faworyzowania własnych punktów sprzedaży?

Nie można tego uważać za zdrowy objaw. Ludność miejska oraz wiejska przyjeżdżająca do Łodzi po zakupy, nie szuka specjalnie sklepów CT, lecz zaopatruje się tam, gdzie jej wygodnie.

Toteż zwracamy się z apelem do Centrali Tekstylnej, by zrealizowała swą zapowiedź: usprawnić zaopatrzenie we wszystkich placówkach handlu detalicznego i uzupełnić istniejące braki. Zima już za pasem, a łodzianie chcą jak najprędzej się do niej przygotować! (l)

Na moim ekranie

Jeden materiał

i... dwie ceny

Żona powtarza mi zawsze, że urządzenie mieszkania i w ogóle zakupy to tylko jej sprawa. Dowodzi przy tej okazji, że wie lepiej niż ja, gdzie można kupić coś taniej i lepiej.

Oczywiście nie zgadzając się z takim stanowiskiem, które godzi w honor męskiego rodu, wielokrotnie tłumaczę jej, że przecież za ten sam materiał, talerz, czy garnek, pochodzące z produkcji państwowej, wszędzie obowiązuje jednakowa cena. Mimo tych przekonywujących dowodów ona zawsze wie lepiej i na tym tle dochodzi między nami niejednokrotnie do sprzeczki.

Chcąc raz w sposób praktyczny przekonać ją o słuszności moich wywodów, postanowiłem sam kupić potrzebny materiał na portiery. Wszedłem więc któregoś popołudnia do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 102 a i wybrałem odpowiedni towar. Zapłaciłem 1,785 zł. za metr.

Żona była zadowolona, ja również tym bardziej, że mówiłem z triumfem: „A widzisz, przecież i mężczyzna może załatwiać sprawunki!"

Pierwszy zgrzyt nastąpił, kiedy okazało się, że źle obliczyłem długość potrzebnego na portiery materiału i brakło około 60 cm. Udało mi się jednak sprawę załagodzić. Pocieszyłem żonę, że następnego dnia dokupi sama brakujący kawałek materiału.

Niestety, łatwiej powiedzieć niż wykonać. Materiału tego w sklepie już nie było, ale jak nas poinformowano Centrala Tekstylna ma taki towar w dużej ilości i napewno w najbliższych dniach nadejdzie.

Minął miesiąc. Materiał na „niepełne" portiery leżał spokojnie w szafie.

Wczoraj wreszcie pękła bomba. Żona znalazła w sklepie przy ul. Zamenhofa 2 taki sam materiał, tylko... kosztował 1,111 zł. za metr!*)

Domyślacie się zapewne co było w domu. Już od dwóch dni mieszkam kątem u kolegów. Nie jem, nie śpię i w ogóle to nie jest życie...

Dlatego też zwracam się do Centrali Tekstylnej z wielką prośbą, od wypełnienia której zależy moja przyszłość. Wytłumaczcie mojej żonie, jak to było z tą ceną... g.

*) Mowa o materiale dekoracyjnym W — 2466.

Walka z brudem rozwija się

MPB postawi 250 ustępów

Likwidacja otwartych śmietnisk

Celem polepszenia warunków higienicznych na terenie Łodzi, szczególnie zaś w zaniedbanej dzielnicy północnej, przeprowadza się ostatnio roboty przy remontach starych oraz budowie nowych dołów biologicznych i ustępów.

Prace te wykonuje od 9 października br. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W przeciągu tego miesiąca projektuje się wybudować lub naprawić ponad 250 ustępów.

Równocześnie z tą akcją ulegną likwidacji wszystkie na terenie Łodzi śmietniska otwarte. Szczególnie tyczy się to Bałut, na terenie których najwięcej znajdowało się i znajduje takich zbiorowych, nieodpowiednio urządzonych zsypisk śmieci. Znikną one z powierzchni ziemi a zamiast nich ZOM wstawi specjalne puszki zaopatrzone w hermetyczne zamknięcia. (j)

Kawał(y) z Expressu

— Marysiu — zwraca się pani do pomocy domowej — jeśli nadal będą takie nieporządki w kuchni, będę musiała przyjąć inną pracownicę.

— Zupełnie słusznie — odpowiada Marysia. — Już dawno mówiłam pani, że jedna nie da tu sobie rady...

* * *

Pewien astronom zajęty był w swej pracowni naukowej skomplikowanymi obliczeniami, gdy nagle weszła pomocnica domowa oznajmiając, że przybył jakiś pan. Astronom nie odrywając się od pracy odparł:

— Niech przyjdzie za trzysta lat...

* * *

Kierownik robi ostre wymówki jednemu z pracowników,

— Obywatelu Bumelancki, tak nie może być dłużej Rano przychodzi pan ostatni a popołudniu odchodzi pan pierwszy!...

— Przecież nie mogę być z rana i popołudniu ostatni! — oburza się pracownik.

Epilepsja następstwem alkoholizmu

Dzieci cierpią przez ojca

Chorzy znajdują pomoc i opiekę w klinice

Dziecko Bednarków już pierwszego dnia po urodzeniu wydawało się jakieś dziwne. Chociaż wyraźną opinię o stanie umysłowym chłopca wydano dopiero w wieku późniejszym.

„Z tym Bednarkowym chłopakiem coś nie tęgo!" — mówiły sąsiadki, patrząc na bawiące się dziecko.

Tragedia jednak zaczęła się w siódmym roku życia, gdy najniespodziewaniej chłopiec dostał w nocy ataku epileptycznego. Drgawki całego ciała, utrata przytomności, piana na ustach — wskazywały wyraźnie jakiej choroby są to objawy. Po pierwszym ataku przyszły następne w kilkudniowych odstępach.

Dziecko skierowano do pierwszej w Polsce Kliniki Przeciwepileptycznej w Łodzi przy ul. Narutowicza 96, gdzie lekarze orzekli, iż objawy są skutkiem nadużywania alkoholu przez ojca. Dalsze badania wykazały, że Bednarek był również obciążony chorobą umysłową i zmarł w szpitalu neurologicznym.

* * *

W poczekalni Kliniki, przeważająca liczba pacjentów, bo ponad siedemdziesiat procent, to ci, których podłożem choroby jest alkoholizm.

Nabrzmiałe twarze, z charakterystyczną cechą zobojętnienia, tępy przygasły wzrok, sprawiają przygnębiające wrażenie. W poczekalni panuje idealny spokój i porządek. Nieszczęśliwi chorzy wiedzą, że tylko tu otrzymają pomoc i ratunek w cierpieniach, których sprawcami niejednokrotnie są ich przodkowie.

Do gabinetu dr Dobrowolskiego wsuwa się cicho 19-letni młodzieniec. W oczach jego czai się, jak i u innych, przygnębienie i strach przed atakiem.

— Więc skrzywiło mi głowę w prawą stronę — opowiada pacjent — i upadłem odrazu na twarz. Akurat szedłem do pracy, gdy to nastąpiło. Opowiadali mi potem, że pckaleczyłem się uderzając głową o bruk i że nie mogli mi otworzyć zaciśniętych szczęk...

Podobnie mówi inny pacjent ob. C. Niestety, jest to jeden z opornych, który nie zawsze przestrzega zaleceń lekarza.

— Czasami „matka" zrobi maleńki kieliszeczek, gdy przyjdą w odwiedziny do starego ojca synowie i córki. Ale już naprawdę, panie doktorze! Po ostatnim ataku już więcej nigdy. Nawet nie powącham...

Klinika Przeciwepileptyczna ma na celu nie tylko leczenie epileptyków, lecz również stałą opiekę nad pacjentem. Chory wzywany jest co pewien czas do zakładu, gdzie kontroluje się jego stan zdrowia i zaleca odpowiednią kurację. Opieka ta rozciąga się również i na zakład w którym zatrudniony jest epileptyk. Specjalne wywiady ustalają, czy nie zagraża choremu niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Wielu chorych daje się wyleczyć. Wielu jednak, tkwiących dalej w nałogu pijaństwa, popada w ciężką, nie do wyleczenia chorobę mózgu. Alkohol niszczy ich organizm, zmniejsza odporność. Chory umiera, ale pozostawia piętno na potomstwie, na dzieciach, które z jego winy mogą stać się epileptykami. (j)

Będą gotowe przed terminem!

Do domków na Ziołowej

lokatorzy wprowadzą się 7 listopada

Przy ul. Ziołowej na Radogoszczu dobiegają już końca prace związane z budową 54 domków, w których otrzyma mieszkanie 216 rodzin, przebywających w domach przeznaczonych do kapitalnego remontu lub rozbiórki.

Członkowie załogi MPB wykonującej roboty postanowili ukończyć budowę osiedla do dnia 7 listopada br, tj dwa miesiące przed przewidzianym terminem.

Dotychczasowy przebieg pracy wskazuje na to, że termin będzie w pełni dotrzymany. Od 6 czerwca, a więc chwili rozpoczęcia budowy ukończono 43 domki w stanie surowym, zaś w 10 domkach prowadzi się prace wykończeniowe.

Przy budowie osiedla wyróżnili się najbardziej murarz Jarusza oraz grupa betoniarzy Tadeusza Włodarczyka. (j)

Z obrad racjonalizatorów energetyki

Przez wymianę doświadczeń

spopularyzujemy osiągnięcia naszych przodowników

Cenne zobowiązania czołowych robotników przyniosą państwu miliony złotych oszczędności

W czasie dyskusji, w drugim dniu obrad II Plenum Komitetu Współzawodnictwa Pracy i Racjonalizacji pracowników energetyki, na salę przybyły delegacje z zakładów pracy. Przedstawiciele załóg tych zakładów złożyli zobowiązania produkcyjne, którymi robotnicy dają wyraz swego zainteresowania rozwojem współzawodnictwa i racjonalizacji pracy w energetyce.

W imieniu załogi podokręgu łódzkiego, ob. Tadeusz Błażejewski złożył zobowiązanie wykonania, w terminie do 15 grudnia br., kilku inwestycji, których wykończenie przewidziano dopiero na 1 lutego 1951 roku. Pozwoli to zaspokoić potrzeby najbardziej pod względem elektryfikacji upośledzonej, południowej dzielnicy naszego miasta.

Z olbrzymim entuzjazmem powitali zebrani wystąpienie znanego przodownika pracy i racjonalizatora z Elektrowni Łódzkiej ob. Michała Michalaka. Złożył on meldunek o swoim najnowszym pomyśle, którego wykonanie przyśpieszył, chcąc w ten sposób uczcić odbywający się Zjazd.

Ob. Michalak skonstruował żuraw połączony z dźwigiem, który wyeliminuje ciężką i żmudną pracę fizyczną przy ładowaniu słupów. Jako materiał posłużył stary złom żelazny

Jednocześnie ob. Michalak złożył zobowiązanie, że do dnia 31 grudnia wykończy następne dwa usprawnienia i wezwał innych racjonalizatorów do naśladownictwa.

Apel ten nie został bez echa. W chwilę później podjął go ob. Józef Rajner, przodownik pracy z podokręgu lubelskiego.

Dyskusja przerywana tymi wystąpieniami, była bardzo żywa. Głos zabrało około 50 mówców. Poruszono wiele problemów wskazując poważne niedociągnięcia, ale brak było niestety wypowiedzi samokrytycznych, które by świadczyły o zrozumieniu własnych błędów i szukaniu drogi do ich naprawy.

Dotyczy to przede wszystkim pracowników administracyjnych, a wiadomo przecież, że biurokracja jest kulą u nogi w rozwoju współzawodnictwa i racjonalizacj. pracy w energetyce.

Za pozytywny objaw Zjazd uznał fakt, że współzawodnictwo pracy coraz bardziej opiera się na oddolnej inicjatywie mas, na zobowiązaniach produkcyjnych, na szlachetnym porywie jednostek, brygad i oddziałów

W uchwalonej pod koniec obrad rezolucji, zebrani postanawiają dążyć do podniesienia współzawodnictwa i racjonalizacji pracy na wyższy poziom, a przez to zwiększyć potencjał produkcyjny energetyki i przysporzyć państwu dodatkowych oszczędności.

Drogą do tego ma być jak najszersza popularyzacja pomysłów racjonalizatorskich i osiągnięć przodowników pracy oraz wymiana doświadczeń między zakładami pracy. Pełną garścią trzeba czerpać z doświadczeń przodującego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Ważnym zadaniem i nakazem chwili jest mobilizowanie załóg do wydobycia wszystkich rezerw dla opanowania szczytu zużycia energii elektrycznej w okresie jesienno - zimowym, bez potrzeby uciekania się do wprowadzania drastycznych ograniczeń.

Wytyczne i uchwały Zjazdu wprowadzi się w życie przez zorganizowanie narad wytwórczych na wszystkich szczeblach do dnia 31 grudnia br. Współzawodnictwo pracy musi wejść w nową fazę rozwoju — w fazę krótko i długofalowych — konkretnych zobowiązań. (l)

ZMP-owcy w roli nauczycieli



Młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Warszawie zorganizowała „Dzień Pracy ZMP-owców”. ZMP-owcy, najlepsi uczniowie z klas III i III b zastąpili profesorów i zorganizowali normalne wykłady.
Na zdj. — Lekcję języka polskiego prowadzi ZMP-owiec Lech Błaszczyk, odpowiada Jerzy Madej.

W piątek sesja DRN Łódź-Południe

W piątek, 20 października br. odbędzie się Sesja DRN Łódź-Południe. Między innymi obrady dotyczyć będą sprawy podniesienia warunków sanitarnych południowej dzielnicy miasta oraz walki z analfabetyzmem.

Poza tym omówi się przebieg akcji jesienno-siewnej. (j)

Alinko wróć do domu!

Dnia 14 bm. wyszła z domu i do tychczas nie wróciła 12-letnia Alicja Donatowicz, zamieszkała w Łodzi przy ul. Pabianickiej nr 51. Istnieje przypuszczenie, że dziewczynka nie wróciła do domu w obawie przed karą, którą zagroziła jej matka. Ubrana była w szary płaszczyk miała zakopiańską czapeczkę i bucíki brązowe sznurowane.

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu dziewczynki — proszony jest o zawiadomienie jej rodziców lub najbliższego Komisariatu MO.

Akcja odczytowa w kolejowych klubach racjonalizatorskich

Sekcja kolejowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji w Łodzi prowadzi akcję odczytową, w ramach której we wszystkich większych ośrodkach kolejowych w okręgu łódzkim odbywają się odczyty dla rzemieślników i robotników na tematy techniczne, związane z ich zawodem.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, we wszystkich kolejowych klubach racjonalizatorskich okręgu DOKP Łódź odbędą się pogadanki, informujące o kolejnictwie radzieckim i jego osiągnięciach.

Planowane jest również zorganizowanie ok. 60 odczytów dla kolejarzy na temat zadań kolejnictwa polskiego, nakreślonych przez Plan 6-letni.

SCENA i ekran

Student łódzki autorem kilku sztuk teatra nych

Państwowy Teatr Lalek „Arlekin” w Łodzi przygotowuje wystawienie sztuki „Jaś traktorzysta”, której treścią jest, ujęty w sposób przystępny dla młodocianych widzów problem walki klasowej na wsi i udziału w niej młodych bohaterów sztuki, wnoszących elementy społeczne w życie do niedawna zacofanej wsi podhalańskiej.

„Jasia traktorzystę” napisał młody literat Józef Raczek, słuchacz wydziału realizatorskiego Państw. Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi.

Józef Raczek, aktywista Związku Młodzieży Polskiej jest synem ubogiego górala z Sądecczyzny. Od 14-go roku życia po śmierci rodziców, Raczek pracował na 2 hektarach jałowej ziemi. Wstępuje następnie do Związku Walki Młodych, uczy się w Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu, a potem w Krakowie na kursie przygotowawczym do uczelni wyższych. Z uporem zdobywa wiedzę w ciężkich warunkach. Jego zainteresowania sztuką filmową prowadzą go do Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Wyróżnia się tam aktywną działalnością w organizacji szkolnej ZAMP oraz w kole uczelnianym ZMP.

Pod wpływem wspomnień z okresu swej pracy na wsi i w wyniku rozmów z ówczesnymi kolegami, dziś pracującymi w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR, młody autor zabrał się do napisania „Jasia traktorzysty”, jako sztuki dla dzieci. Józef Raczek jest poza tym autorem jednoaktówki „Bumelanci” oraz sztuki pt. „Zwycięstwo”, na której treść składają się dzieje pewnej spółdzielni produkcyjnej. Oba te utwory wystawił zespół teatralny przy świetlicy PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Możesz wygrać książkę w sklepie „Powszechnej”

W 300 sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi znajdą się w tych dniach losy loteryjne, dzięki którym można będzie wygrać wartościowe książki.

Loterię książkową urządza Koło Związkowe przy Wydziale Handlowym „Powszechnej”, przy czym dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów biblioteki związkowej.

Cena losu wynosi 30 zł., a więc każdy będzie mógł wziąć udział w loterii. A najważniejsze jest to, że o ewentualnej wygranej dowie się na miejscu i od razu będzie mógł odebrać premię w tymże samym sklepie.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

122)

— Ot, pracuje się! — powiedział parę zdawkowych zdań i na tym urwała się rozmowa.

Nazajutrz rano zjawił się w biurze Ortena wysoki, straszliwie wychudzony osobnik ubrany zamiast w marynarkę w fantastycznie wypłowiały swetr.

Orten miał dobre oko, znał środowisko robotników. Wystarczyło mu jedno spojrzenie, rzucone na brzeg rozpaczliwie załatanych spodni, na charakterystyczne wypieki, płonące na twarzy nowoprzybyłego — a zrozumiał, że ten człowiek znajduje się na samym dnie nędzy.

— Powiedziała pani Karwiczowa, że jest pan wykwalifikowanym tkaczem. Czy tak?

— Pracuję przy warsztacie dwadzieścia pięć lat — odrzekł Gembicki. — Swój fach znam doskonale. Umiem pracować. Jeśli mnie pan inżynier przyjmie, z całą pewnością nie zawiodę jego zaufania.

Powiedział tylko tyle. Nie żebrał, nie deklamował o swoich trzech małych dzieciach, o nędzy, która żre go od pół roku.

— Ten ma godność! — pomyślał z uznaniem Orten i z miejsca poczuł do niego sympatię.

— Potrzebujemy właśnie wykwalifikowanego tkacza. Może pan już od dzisiaj przystąpić do pracy. Zaraz zaprowadzę pana do majstra, a w biurze polecę wciągnąć go na listę.

Nie miał tego zwyczaju, ale tym razem wyciągnął do Gembickiego rękę.

— Życzę panu powodzenia! No, chodźmy!

Wypieki na twarzy Gembickiego stały się jeszcze gorętsze. Przez oczy tego twardego, chociaż śmiertelnie zmęczonego człowieka przeleciał srebrny błysk.

— Dziękuję panu, panie inżynierze!

Odtąd ile razy inżynier Jerzy Orten przechodził przez salę nr 6, zatrzymywał się bodaj na chwilę przy warsztacie, przy którym pracował nowy tkacz.

Gembicki był rzeczywiście pierwszorzędnym robotnikiem. Robota paliła mu się w rękach. Pracował precyzyjnie, umiał przede wszystkim organizować sobie pracę.

Między nim a inżynierem Ortenem istnieje coś jakby potajemna zmowa. Lubią się nawzajem i szanują jak fachowiec fachowca, jak jeden uczciwy człowiek pracy drugiego.

Ale jest jeszcze inny powód, dla którego Orten rad zatrzymuje się naprzeciw warsztatu Gembickiego.

Ten wysoki tkacz budzi w nim wspomnienie o Annie. Przecież to Anna skierowała tutaj Gembickiego, to dzięki niej dostał on tutaj pracę. Jest więc w Gembickim coś bardzo mikroskopijnego, — jak niewidzialny odprysk — z samej Anny... Coś, co zbliża go do Ortena i łączy go z nim potajemną nicią...

Przelatują dnie. Dnie pracowite, ale bez treści. Jerzy, znużony monotonią życia, coraz częściej zagląda do kawiarni, gdzie zazwyczaj spotyka się ze swoim bratem stryjecznym Ludwikiem i obaj panowie dyskutują na najbardziej pasjonujący dziś temat: czy będzie wojna czy też nie...

Dziś, w to zimowe popołudnie przez zakurzone okna wpadła do sali fabrycznej ulewa złocistych blasków, a równocześnie uderzyły o ramy okien przedwiosenne wichry, budząc w sercach ludzkich nieokreślone tęsknoty.

Energiczny zazwyczaj inżynier rozmarzył się na chwilę.

Zagubiony wśród szumiących monotonne maszyn wyprostował ramiona.

— Idzie wiosna! — pomyślał. I nagle uprzytomnił sobie, że w tę wiosnę, która już wkrótce w ślad za szalejącymi wichrami spadnie na ziemię, będzie zupełnie sam...

Przypomniał sobie ubiegłą wiosnę: wycieczki za miasto, jakie robił z Anną, wspólne przechadzki po parku... i smak jej gorących ust.

Zatęsknił nagle za tamtymi czasami, które minęły już bezpowrotnie.

— A jednak trzeba zapomnieć! — pomyślał trzeźwo, niemniej mijając warsztat Gembickiego, mimo woli przystanął

Wiedział, że to jest nonsens, a jednak uczuł w sobie nieprzepartą ochotę, ażeby porozmawiać o Annie i choć raz powiedzieć głośno jej drogie imię.

— Widzę, że czuje się pan u nas coraz lepiej! — zaczął ogólnikowo.

— Tak jest, panie inżynierze! — uśmiechnął się Gembicki.

Inżynier spojrzał na gonitwę nitek i czółenek, a potem zauważył cicho:

— Pani Anna Karwiczowa to bardzo dobra osoba. Pan nawet nie wie, jak serdecznie zajęła się swego czasu załatwieniem pańskiej sprawy.

— Tak, pani Karwiczowa jest bardzo dobra! — rzekł gorąco tkacz, a chmurniejąc, dodał po chwili:

— Za to jej mąż, pan Karwicz, ma serce jak z kamienia!... I on też jest o wiele bardziej charakterystyczny dla sfery fabrykanckiej, niż pani Karwiczowa!

— Bezsprzecznie, bezsprzecznie! — przyznaje inżynier Orten i spogląda na tańczące po sali promienie słońca.

— Niedługo już przyjdzie wiosna! — powtarza w duchu, a równocześnie przypomina sobie, że jutro, w sobotę wieczorem, odbędzie się w Filharmonii ostatni karnawałowy bal.

Przez cały karnawał nie był na żadnej większej zabawie. Ale teraz poczuł ochotę, ażeby się rozerwać i zobaczyć znowu starych przyjaciół, których ostatnio zaniedbywał.

— A może na ten bal przyjdzie również i Anna? — mocniej uderzyło mu serce, podczas kiedy z sąsiedniej sali stukały rytmicznie krosna...

(D.c.n.)

Kochane szkraby przyniosły „Expressowi“ „pieniąśki na Walsiawę...“

Trzymając się za rączki, weszła do redakcji trójka małych szkrabów. Już w progu pokoju ukłoniły się grzecznie i przedstawiły. Jak się okazało, były to dzieci z XVIII Miejskiego Przedszkola przy ul. Kątnej 26: 3-letnia Urszulka Księżoporska, 4-letni Henio Albiński i 5-letnia Krysia Olejnik.

— Śmiało, dzieci, powiedzcie z czym przyszłyście — zachęca je wychowawczyni.

— My mamy, plosię pana, pieniąśki na Walsiawę od nasich dzieci — zaczyna bardziej rezolutna Urszulka.

— A ile jest tych pieniążków — pytam.

Nastaje kłopotliwe milczenie, spowodowane chyba tym, że dzieci są jeszcze za młode na to, aby wymienić tak „zawiłą“ liczbę, jak 1.847. Bo taką właśnie sumę przyniosły. Wreszcie najstarsza z nich, Krysia ratuje sytuację:

— Duzo...

— Tak, kochane dzieci, to jest bardzo dużo. A czy wiecie chociaż, co za wasze pieniążki kupi się w Warszawie?...

Milczący dotąd Henio rzuca bez namysłu:

— Cukielki!...

— Nieplawda — poprawia go Urszulka — zia te pieniąśki kupi się ciegiełki...

— A może na zakończenie tak miłej rozmowy zaśpiewacie coś o Warszawie?

— Ja umiem piosenkę o Walsawie — zgłasza się Henio.

Wnet też rozległ się cieniutki dyszkancik:

Hej, zadzwonią kielnie,
hej, zadzwonią młoty,
kto ma ręce dzielne —
staje do roboty.

— Hej, walsawcy ludzie,
co wy tu lobicie?
— Budujemy skoły
dla walsawskich dzieci...

(se)

NASI czytelnicy PISZĄ

ZAPOMNIANY EKRAN

Czytelnik nasz pisze:

„Drogi „Expressie“!

Chłoszczesz każdego, kto zawini, schłoszcz też tego, kto nie szanuje mienia społecznego.

U zbiegu ulic Legionów i Al. Kościuszki założono przed prawie trzema miesiącami ekran, w celu wyświetlania filmów z okazji święta PKWN.

Ekran ten do dziś wisi, oczywiście zniszczony od kurzu i deszczów.

Czy za dużo mamy płótna? Czy też niedbaluchów, których obowiązkiem było zdjąć ekran i przechować w celu wykorzystania go przy następnej okazji.

Dziesiątki i setki przechodniów spoglądają na zniszczony ekran i niejeden zapyta w duchu: dlaczego tak marnuje się mienie społeczne?

(—) Wacław Lach

Uważamy, że Czytelnik nasz ma rację. Jeżeli jest już niepotrzebny trzeba go zdjąć, aby nie straszył przechodniów postrzępionym płótnem.

Kontrolujemy zobowiązania

Proporczyki wykwitają na warsztatach

Robotnicy ZPB. im. Dzierżyńskiego korzystają z doświadczeń radzieckich włókniarzy

Zaczęło się zwyczajnie. Tak, jak większość robotniczych akcji, z którymi dotąd występowała fabryka.

Pewnego dnia sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej ob. Zabłocki przyszedł do Rady Zakładowej. Zastał tam grupę prządek. Dyskusja toczyła się wokół planu oraz podjętych przez załogę zobowiązań październikowych.

— Czy wiecie w jaki sposób radzieccy włókniarze realizują plan? — zapytał. Opowiem wam o nieznanej jeszcze u nas formie kontroli wykonywania planów produkcyjnych, t. zw. „pięciodniówkach“, które zdobyły sobie ogromną popularność we wszystkich fabrykach ZSRR.

Słuchano go z zainteresowaniem i w skupieniu. Ale kiedy wspomniał o honorowych proporcach przechodnich, przyznawanych co 5 dni najlepszym robotnikom z każdego oddziału produkcyjnego, oczy zebranych kobiet zabłysły.

Taki właśnie był początek tego, nowego, nieznanego jeszcze u nas współzawodnictwa. 6 października ogłoszono pierwszy etap, który trwał do 11 bm. 14-stego trzy pierwsze proporczyki zostały uroczyście wręczone zwycięzcom.

Otrzymały je... Ale zaraz, zaraz... Zanim podamy nazwiska niechaj powiedzą parę słów robotnicy. Niech przemówi Aniela Smak, Zagajewska, Borecka, Stępińska, Kacperska, Piotrowska, Mastalerz, Gromek i ci wszyscy, którzy rozumiejąc znaczenie stałej kontroli dla przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, podjęli z młodzieńczym zapałem inicjatywę radzieckich towarzyszy.

* * *

W malutkim, fabrycznym ogródku siedzi na ławce Aniela Smak. Czeka wraz z innymi prządkami na koniec pierwszej zmiany.

Smakowa to znana nie od dziś przodownica w fabryce. Wyrabia przeciętnie 127 proc. normy, a na cześć Rewolucji Październikowej osiągnęła we wrześniu nawet 129,7 proc. Zazwyczaj jest pełna energii i humoru, ale dziś... lepiej do niej nie podchodzić.

— Nie daruję sobie, że to ona, a nie ja! — powtarza. — Że też akurat w tej pięciodniówce dałam się wyprzedzić Piotrowskiej...

A Stanisława Piotrowska, ta sama, która zdobyła w pierwszej pięciodniówce proporczyk przędzalni, idzie wolno w kierunku fabryki. Tu, zanim stanie przy maszynie, spogląda raz jeszcze na czerwony proporczyk z białym gołąbkiem pokoju i umieszczoną niżej tabliczką. Przeciętna 129,4 proc. wykonania bazy w ciągu 5 dni jest najlepszym dowodem, że zaszczytne wyróżnienie słusznie przypadło jej w udziale. Proporczyk bowiem przyznawany jest temu, kto w okresie 5 dni osiągnął największy wzrost swej wydajności pracy.

W tkalni czerwona chorągiewka zatknięta jest na krosnach przodownicy Leokadii Mastalerz, która od 6 do 11 bm. osiągnęła 135,5 proc. normy, w składalni zaś nad stołem Eugeniusza Gromka.

Gromek wyrobił 112,5 proc. normy, a jego najgroźniejsza „rywalka“ Irena Kieliszek 111 proc. Klasyfikując barwne tkaniny mierzą swą pracę badawczymi spojrzeniami. Druga pięciodniówka skończyła się już przed dwoma dniami i Kieliszek jest tym razem pewna zwycięstwa.

Hola, hola moi kochani! — śmieje się majster salowy — nie tylko wy jesteście w fabryce! Czy nie pomyśleliście, że ktoś nowy i dotąd nie znany może skoczyć z produkcją o ileś tam procent i zaćmić wasze dotychczasowe sukcesy? Pamiętajcie, że nie ten jest górą kto osiągnąwszy nawet wysokie wykonanie planu stoi w miejscu, ale ten kto stale posuwa się naprzód!

* * *

Październik... 6, 7.... 10... 16, 17... Szybko płyną dni robotnikom ZPB im. Dzierżyńskiego. Mimo to jednak znajdują oni zawsze czas, by na tablicy, na której majster codziennie pisze raport dzienny, przyjrzeć się swojej produkcji.

„Pięciodniówki“ nauczyły ich bowiem, że wykonanie Planu 6-letniego, to wykonanie planów rocznych, kwartalnych, miesięcznych i dziennych. (w)

Zapłata za rzetelną pracę



Członkowie przodującej spółdzielni produkcyjnej województwa gdańskiego RZS Gnojewo odebrali ostatnio na podstawie wstępnego obliczenia część zboża należącego im za przepracowane roboczo-dniówki.

Na zdjęciu — Władysław Stachowicz przywozi do domu pszenicę otrzymaną zaliczkowo za przepracowane 386 roboczo-dniówek.

Zapał tworzy wszystko!

Sami budują fabrykę

Pracownicy i robotnicy przemysłu bawełnianego wznoszą budynek nowoczesnej przędzalni odpadkowej

WCZORAJ:

Już koniec sierpnia, a dokumentacji technicznej do budowy przędzalni odpadkowej jak nie ma tak nie ma. Monituje Centralny Zarząd, denerwuje się załoga Zakładów Bawełnianych im. Armii Ludowej. Co to będzie? Budowa zaplanowana na rok 50 — plan inwestycyjny trzeba wykonać. Produkcja zakładów wzrasta — trzeba jak najszybciej zlikwidować zagadnienie „wąskiego gardła“, jakim jest ciasna przędzalnia odpadkowa.

We wrześniu nadchodzi dokumentacja. Późno. Wszystkie przedsiębiorstwa budowlane zawalone robotą. Nowe zamówienie mogą przyjąć dopiero za parę miesięcy. Wówczas pracownicy wydziału służby inwestycji CZPB rzucają apel: „Pomożemy przy budowie, załogi fabryczne na pewno przyłączą się do nas. Dajcie nam tylko fachowe kierownictwo!“

DZIŚ:

Mija właśnie dziesiąty dzień wytężonej pracy. Na wysokim, świecącym jasną czerwienią murze rząd postaci w szafirowych kombinezonach. Murarska brać wzniosła się już wysoko. Kończą frontową ścianę budynku.

— Idzie, jak po maśle! — woła wąsaty Józef Błachowicz — chociaż nie jesteśmy zgranym zespołem, bo każdy murarz „z innej wsi“, z innej fabryki.

— Ja jestem z zakładów im. Okrzei. A ten tam, co tak macha kielnią, to Jan Wardziński — murarz brygadzista z zakładów im. Dubois.

— Nie gadaj tylko pracuj. Albo społeczna robota, albo babskie gadanie! — dogaduje wesoło inny z towarzyszy.

Z wysokości muru łatwo ogarnąć cały teren robót. Tam po lewej stronie warczy betoniarka. Dalej transporter obsługiwany przez kobiece ręce urzędniczek zakładów im. Dzierżyńskiego. Po prawej grupa ludzi z zapałem odbija resztki fundamentów dawnego magazynu:

— Najgorsza — objaśnia dyrektor inwestycji CZPB ob. Kłopotowski — najżmudniejsza do wykonania była właśnie rozbiórka starych szop, magazynu i kanału linowego oraz segregowanie i czyszczenie cegieł z rozbiórki. Niemało też pracy włożyliśmy w przygotowanie fundamentów.

— Majster mówi, że robimy szybciej i lepiej od fachowców — wtrąca młody chłopak w czapce strażackiej. — Nie żałujemy rąk, a zapału ma każdy za trzech.

— Nie zaniedbujemy też swych stałych obowiązków — dodaje inny. — Zobowiązaliśmy się poświęcić budowie dwa dni robocze bez uszczerbku dla codziennej pracy.

Na zaimprowizowanych siedzeniach z cegieł siedzi trójka w niebieskich kombinezonach.

— Walcie mocno, koleżanko. Kilof nie pęknie — żartuje młody strażak z zakładów im. Marchlewskiego, który w towarzystwie dwóch urzędniczek CZPB tłucze gruz na miał posadzkowy.

W sąsiednim budynku, który połączony zostanie z nowopowstającym, uwijają się cieśle. Stemplują szedy, bo ściany nośne lada chwila zacznie się rozbierać.

— To ci będzie hala — kiwają z podziwem głowami — montażyści będą mieli co ustawiać na takiej przestrzeni.

— Żebyśmy tylko zdążyli podciągnąć budynek pod dach nim mrozy przyjdą — powtarza raz po raz dyrektor Kłopotowski.

— Zdążymy! Musimy zdążyć — odpowiadają wszyscy energicznie. — Jeszcze jak pomoże uruchomiona teraz nocna zmiana, robotę skończymy piorunem!

(B. D.)

Nawet peccary robimy w kraju

Od pantofelków do torebek

—wiele rzeczy produkujemy ze świńskiej skóry

Coraz większą rolę w przemyśle skórzanym, a w szczególności w jego najważniejszych gałęziach: w obuwnictwie i rymarstwie odgrywać zaczynają skóry świńskie, z których produkujemy również coraz więcej wartościowej i eleganckiej galanterii skórzanej.

Surowiec ten nie ustępujący gatunkowo innym pokrewnym materiałom sprowadzanym z zagranicy, nadaje się nie tylko do wyrobów galanterii skórzanej, lecz również lżejszego obuwia, w szczególności letniego obuwia damskiego. Służy on również do produkcji różnego rodzaju uprzeży, pasów, toreb itp.

W Planie 6-letnim czynione będą dalsze doświadczenia i badania, mające na celu uzyskanie ze skóry świńskiej materiałów, nadających się do wyrobu najbardziej eleganckiej galanterii skórzanej.

Jednej z garbarni krajowych udało się już w rb. wyprodukować skóry tak zw. peccary. Peccarę sprowadzaliśmy dawniej z krajów Ameryki Południowej, płacąc za nią dewizami. Otrzymany obecnie surowiec krajowy, odznaczający się dużą miękkością i elastycznością, uniezależni nas od dostaw zagranicznych. Wspomniana imitacja nadaje się do wyrobu najbardziej elegackich rękawiczek oraz innej galanterii skórzanej.

W Planie 6-letnim kontynuowane będą również dalsze badania nad możliwością uzyskania ze skóry świńskiej nowego gatunku twardych skór podeszwowych.

Junacy SP przysporzyli państwu 11 milionów zł. oszczędności

We wrześniu br. junacy SP w woj. łódzkim przepracowali w ramach prac społecznych około 54 tys. roboczodni przynosząc Skarbowi Państwa ponad 11 milionów zł. oszczędności.

Najlepsze wyniki w realizacji prac społecznych we wrześniu br. osiągnęli junacy z pow. tomaszowskiego, którzy przekroczyli plan robót o 60 proc.

Znaczną pomoc okazali junacy przy kopaniu ziemniaków w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. W dużym zakresie prowadzone były przez junaków prace przy zalesianiu nieużytków.

Kontrola warunków nauki zawodu młodzieży rzemieślniczej

Za przykładem klasy robotniczej zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju podejmują pracownicy umysłowi łódzkich urzędów i instytucji.

M. in. personel Izby Rzemieślniczej w Łodzi zobowiązał się przeprowadzić w ciągu października i listopada br. kontrolę warunków nauki zawodu młodzieży rzemieślniczej w prywatnych warsztatach na terenie miasta, aby usunąć liczne zaniedbania na tym odcinku. W akcji tej wezmą udział wszyscy pracownicy Izby.

Na pierwszy ogień – Kraków

Szczegółowe kontrole

usuną niedociągnięcia w sporcie związkowym

Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych winny w swej pracy ściślej powiązać się z terenen

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ rozpoczął szczegółowe kontrole wszystkich ogniw sportu związkowego w całym kraju.

Celem inspekcji jest usunięcie istniejących niedociągnięć, usprawnienie prac w zarządach Rad Okręgowych, klubów, i kół sportowych oraz dopilnowanie, aby działalność wszystkich komórek sportu związkowego przebiegała w myśl wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i plenum CRZZ.

Pierwszą kontrolę przeprowadzono w okręgu krakowskim, gdzie obok wielu osiągnięć stwierdzono szereg mankamentów, szczególnie w pracach Rad Okręgowych poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Inspekcja Rady Okręgowej ZS Unia stwierdziła, że kluby i koła tego Zrzeszenia pracują dobrze na odcinku organizacyjnym. Zrzeszenie nie uniknęło jednak błędów, z których głównym jest brak kontaktu z kadrą instruktorską. Z 25 przeszkolonych w rb. instruktorów pracuje obecnie tylko siedmiu. Stwierdzono również, że zrzeszenia krakowskie poza Stalą, nie przejawiają aktywności w rekrutacji na kursy instruktorskie.

Rady Okręgowe Zrzeszeń zaniedbały również zagadnienie odznaki SPO. Rada Okręgowa Kolejarza nie wie ilu członków tego Zrzeszenia brało udział w próbach na SPO. Podobna sytuacja panuje w Związkowcu. Dobrym przykładem może tu świecić Rada Okręgowa ZS Stal, która prowadzi ścisłą ewidencję prób na SPO i kontroluje działalność klubów i kół na tym odcinku.

Poważnym niedociągnięciem jest brak powiązania Rad Okręgowych z terenem. I tak np. Rada Okręgowa Włókniarz nie potrafiła spopularyzować kół sportowych na terenie Krakowa. Z 4 istniejących tylko 2 koła sportowe przejawiają działalność.

W ZS Budowlani stwierdzono brak należytej opieki nad kołami sportowymi. Inspekcja stwierdziła np., że sprzęt sportowy dla kół sportowych w Nowej Hucie leżał w magazynie Okręgu zamiast oddawna służyć robotnikom budowlanym. Również niewłaściwą gospodarkę sprzętem sportowym stwierdzono w Radzie Okręgowej Ogniwa.

Brak planu pracy, powiązania z terenem i kompletny chaos organizacyjny charakteryzuje Radę Okręgową Związkowca. Niewątpliwie część winy ponosi tu Rada Główna Zrzeszenia, która nie wniknęła dotąd w taki stan rzeczy.

Z kół sportowych wyróżniono koło sportowe Stal przy Zakładzie Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych. Członkami koła są wszyscy pracownicy Zakładu.

Inspekcja Wydz. Kul. Fiz. CRZZ stwierdziła, że sportowcy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych okręgu krakowskiego coraz liczniej biorą udział w akcjach masowych i uroczystościach o charakterze ogólnopaństwowym, wykazując coraz większe wyrobienie ideologiczne.

Słowo się rzekło...

Ustalono reprezentacje

na spotkania z CSR w Warszawie i Brnie

Kapitanat sportowy PZPN, po zapoznaniu się z opinią trenera Seidla, ustalił następujący skład dwu reprezentacji Polski na mecze piłkarskie z Czechosłowacją w dniu 22 bm. w Warszawie i w Brnie.



I reprezentacja na meczu w Warszawie wystąpi w składzie:

Jurowicz — Janduda, Flanek — Suszczyk, Cebula, Wieczorek — Alszer, Cieślik, Kohut, Gracz i Mordarskj. Rezerwę stanowią pozostali piłkarze kadry państwowej.

II reprezentacja wyjedzie do Brna w składzie:

Borucz — Sobkowiak, Glimas — Słoma, Szczurek, Szczepański — Trampisz, Aniola, Breiter, Krasówka i Wiśniewski. Rezerwa: Stefaniszyn, Barwiński, Narloch, Raiter.

Drużyna ta wyjedzie do Brna w dniu jutrzejszym.

* * *

Dzisiaj przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego Włókniarz udaje się do Warszawy, gdzie podejmie w CRZZ przydzielone dla Włókniarzy bilety na niedzielny mecz Polska — Czechosłowacja. Bilety te będą rozprowadzone na Koła Sportowe.

Z mistrzostw Europy



W dniu wczorajszym siatkarze polscy spotkali się z mistrzem świata — reprezentacją Z. S. R. R. Polacy przegrali 0:3, (4:15, 5:15, 7:15). Drużyna radziecka, która jest faworytem turnieju wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie. Polacy zagrali dobrze, nawiązując chwilami równorzędną walkę z doskonałym przeciwnikiem.

Pozostałe wyniki: Bułgaria — Rumunia 3:1 (kobiety), Węgry — Rumunia 3:0 (mężczyźni).

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO“ — 19.15

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI“ — godzina 19.15.

Powszechny — „NIEMCY“ — godzina 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE“ — godz. 19.30

Lutnia — „SWOBODNY WIATR“ — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM“ — godz. 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW“ — godz. 17.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA — Moja miła — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Scott na Antarktydzie — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Potępieńcy — 17.30, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 39.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Strój galowy — 18, 20.
POLONIA — Historia jednego wynalazku — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Zwycięski powrót — 17.30, 20.
REKORD — Guramiszwili — 18, 20
ROBOTNIK — Sen o miłości, 18, 20
ROMA — Śpiewak nieznany, 18, 20
STYLOWY — Córka marynarza — 18, 20.
ŚWIT — Przybrana córka, 18, 20.30
TATRY — Sumienie — 16.30, 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Cesarski słowik — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu I seria 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu — I seria — 18, 20.

Dlaczego niejawnie?

Ogniwo (Łódź) przegrało na ringu w Tomaszowie Maz.

Towarzyskie spotkanie bokserskie Związkowiec (Tomaszów) — Ogniwo (Łódź), odbyte w Tomaszowie zakończyło się porażką łodzian 4:10. Wyniki poszczególnych walk:



W papierowej Stroński pokonał Eltkego, w wadze muszej Stroiński przegrał z Makowskim, w koguciej Strzelecki wygrał przez dyskwalifikację Twardowskiego w II rundzie, w piórkowej Wolski przegrał z Matuszewskim, w lekiej Kaczmarek przegrał z Kozerawskim. Punktowanie tej walki nie było jawne. Dlaczego? W półśredniej Wieczorek przegrał z Świdzińskim, w średniej Wieczorek poddał się Pietrasikowi. Jako pierwszych podano pięściarzy Ogniwa.

Przed zawodami Pietrasikowi za 100-ną walkę, a Matuszewskiemu za zdobycie wicemistrzostwa Polski — Zrzeszenia Związkowiec wręczono upominki. (B. Fr.)

Tomaszów na próżno wyczekiwał na piłkarzy Wielunia

W Tomaszowie miało się odbyć spotkanie piłkarskie o Puchar Pokoju między reprezentacjami Tomaszów — Wieluń.

Wieluń jakoś zlekceważył to spotkanie i nie raczył stawić się na zawody, dochód z których był przecież przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Na marginesie tego niedoszłego do skutku meczu, trzeba zaznaczyć, że Związkowiec (Tomaszów), który był zobowiązany do ustalenia reprezentacji Tomaszowa, zawiadomił w przeddzień zawodów Włókniarza i to dopiero wieczorem, że kilku jego zawodników wystawiono do reprezentacji. (B. F.)

Hallo! tu koło sportowe

Jak zaznaczałem już w swoich korespondencjach Koło Sportowe przy WZPB im. 1-go Maja nie pracowało tak, jak powinno. Powodem tego stanu rzeczy

U nas będzie lepiej!

był prawie zupełny brak kontroli, pomocy i zainteresowania ze strony Rady Zakładowej, Podstawowej Organizacji Partyjnej i zarządu fabrycznego ZMP.

W zarządzie Koła znaleźli się ludzie zupełnie nieodpowiedni, co w rezultacie doprowadziło do jego rozpadu. Trzeba więc było jak najszybciej te stosunki uzdrowić, kierując Koło Sportowe na nowe i właściwe tory.

Znalazła się grupa przodowników sportu w Kole: kol. kol.: Marciniak, Pietrzak, Domański, Woźniak, Mucha, którzy zrozumieli, że sprawa jest paląca i przyrzekli sobie, że w najbliższym czasie nasze Koło Sportowe będzie przodującym w okręgu łódzkim.

W dniu 4 października rb. odbyło się walne zebranie sportowców naszych zakładów w obecności przedstawicieli WKKF, ZS Włókniarz, Łódzkiego Komitetu PZPR, Rady Zakładowej, Podstawowej Organizacji Partyjnej, na którym wybrano nowy zarząd Koła. Przedstawiciele Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej zabierając głos w sprawach organizacyjnych przyznali, że w dużej mierze powodem złej pracy Koła był brak zainteresowania z ich strony i przyrzekli, że dołożą wszelkich starań, żeby nie tylko zmienił się styl pracy Koła, ale żeby również stało się one wzorem dla innych.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której członkowie Koła zobowiązali się zerwać z obecnym zastojem na polu pracy sportowej, stworzyć w Kole masowe szkolenie I stopnia, odświeżyć salę świetlicową, rozegrać mecz lekkoatletyczny z Kołem Sportowym PZPB im. Dzierżyńskiego w dn. 22 bm. i propagować kulturę fizyczną wśród młodzieży aby gremialnie brała ona udział w imprezach masowych, marszach jesiennych itp., zdobywając odznakę SPO. Rezolucję tą przyjęto gorącymi oklaskami.

Korespondent „Expressu Il.“.
Zbigniew Sztobryn.

Koło „Odzież“ uchwaliło:

Koło Sportowe przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego (ul. Szterlinga 26) doceniając uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która ma tak ogromne znaczenie w wychowaniu człowieka w Polsce Ludowej, podjęło z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej szereg zobowiązań, z których najistotniejsze podajemy:

1. Ściśle wykonywać uchwały i zalecenia GKKF oraz ZS Włókniarz.
2. Wypowiedzieć walkę demoralizacji i alkoholizmowi.
3. Krzewić i pogłebiać wychowanie ideologiczne drogą wygłaszania odczytów, referatów i pogadanek.
4. Ożywić i uaktywnić ekipy sportowe do akcji łączności wsi z miastem w celu szerzenia i propagowania sportu na wsi.
5. Wzorować się na pracy i osiągnięciach Kół Sportowych przy zakładach pracy w Związku Radzieckim.
6. Zobowiązać członków Koła do czynnego udziału w masowych imprezach sportowych i do prób o odznakę sportową SPO.
7. Przestrzegać czystości szeregów Koła Sportowego.

Koła Sportowe

przy tenisowym stole

„Orlęta“ organizują mistrzostwa ZS Włókniarz

Koło Sportowe „Orlęta“ przy Domu Chłopców im. Żeromskiego organizuje drużynowe i indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym Kół Sportowych ZS Włókniarz na rok 1950-51. Mistrzostwa drużynowe rozpoczną się 28 bm. i będą rozgrywane systemem pucharowym (odpadanie). Drużyny podzieli się na cztery grupy, a do finału wejdzie mistrz każdej grupy.



Mistrzostwa będą rozgrywane jednocześnie na dwóch stołach w sali przy ul. Przędzalnianej 66 w godzinach popołudniowych. Każde Koło może zgłosić tylko jedną drużynę. Do mistrzostw indywidualnych, które rozgrywane będą systemem punktowym, Koła mogą zgłaszać po 3 zawodników.

Udział w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych mogą brać tylko członkowie Kół Sportowych, nie zgłoszeni do PZTS i którzy nie brali udziału w rozgrywkach mistrzowskich okręgu w 1949-50 r.

Zgłoszenia przyjmuje Koło Sportowe „Orlęta“, ul. Przędzalniana 66, tel. 224-54. Dla zwycięskiego zespołu i mistrza indywidualnego przeznaczone są nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Zacięte boje

W klasie A – 5 miejsc a kandydatów 7-miu

Ze względu na powiększenie klasy A z ośmiu do dziesięciu drużyn, postanowiono dopuścić do rundy finałowej obie drużyny, które spadły do klasy B: Związkowiec i Ogniwo. Tym samym runda finałowa składa się z siedmiu drużyn.

Ponieważ w tej chwili w klasie A mamy pięć zespołów (dwa spadły do kl. B i jeden rozwiązany) siłą rzeczy w roku bieżącym do Kl. A musi wejść pięć drużyn.

Obecny stan tabeli o wejście do Kl. A:

	gier	pkt.	st. br.
1. Ogniwo	10	8	66—24
2. Budowlani	8	6	43—29
3. Unia Piotr.	6	5	38—16
4. Związkowiec	9	4	43—38
5. Włókn. Pab.	7	3	23—40
6. Włókn. Oz.	8	2	27—45
7. Łodzianka	9	1	20—61

Na strzelnicy Celne oko zmrużą zawodniczki

W sobotę i niedzielę na strzelnicy SP przy szosie Rokicińskiej 27 odbędą się zawody strzeleckie o mistrzostwo Łodzi w konkurencji KbKs 5a. organizowane przez Polski Zw. Strzelectwa Sportowego Okręg Łódzki.

Do mistrzostw zgłosiły się już: AZS, Budowlani (Kutno), Spójnia, Związkowiec, Włókniarz i Włókniarz (Pabianice) oraz Unia (Zgierz). W mistrzostwach wezmą również udział zawodniczki Spójni, AZS i Włókniarza.



Dzielni junacy S. P. na trasie marszu „Szlakami Zwycięstw“.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“ — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-24306